

Łódź, 30 lipca 2022

Prof. dr hab. Bogusław Śliwerski

Katedra Teorii Wychowania

Uniwersytetu Łódzkiego

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Justyny Legutko pt. „Myśl pedagogiczna Tadeusza Strumiły (1884-1958). Zarys koncepcji wychowania i działalności społeczno-organizacyjnej”, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Janiny Kostkiewicz i promotor pomocniczej dr Dominiki Jagielskiej na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, ss. 468.

Badania biograficzne w nurcie historyczno-problemowym należą do jednych z najtrudniejszych w naukach społecznych, gdyż łączą w sobie dwa paradygmaty badawcze: historyczno-oświatowy oraz jakościowy (badania biograficzne). Wymagają zatem szczególnych kwalifikacji i kompetencji, by można było zgodnie z metodologią badań humanistycznych i społecznych dociekać prawdy o życiu i działalności organizacyjnej oraz twórczej wybranej, znaczącej w dziejach polskiej kultury, nauki czy sztuki postaci. Konieczne jest przecież przeprowadzenie analizy treści dzieł twórczych kierując się przyjętymi w nauce kategoriami pedagogicznymi, które są kluczowe dla odczytania, a także interpretacji myśli pedagogicznej, w tym przypadku w kontekście działalności społeczno-wychowawczej dr. Tadeusza Strumiły. Na tego typu rozprawy czeka się latami, gdyż pozyskanie danych w wyniku dotarcia do źródeł wiedzy jest nie tylko czasochłonne, ale i pracochłonne.

Nie tylko z tej perspektywy jestem pod ogromnym wrażeniem przedłożonej dysertacji doktorskiej, w której przyjęte założenia badawcze, układ i bogactwo treści wraz z jakością ich naukowej analizy świadczą o wysokiej samoświadomości metodologicznej Autorki¹. Przedłożona do oceny rozprawa spełnia ten wymóg w najwyższym stopniu. Piszę o tym już na

¹ Metodolog badań społecznych prof. Jerzy Brzeziński wyraźnie podkreśla kluczową rolę samoświadomości metodologicznej w konceptualizacji projektów badawczych, bez której nie powinno się ich realizować.

początku recenzji, gdyż poziom rozprawy budzi mój najwyższy podziw i uznanie dla Doktorantki oraz Promoterek tak znakomitego dzieła biograficzno-pedagogicznego. Wypełnia ono bowiem kolejną lukę w dotychczasowym stanie wiedzy o bezapelacyjnie jednym z najwybitniejszych przedstawicieli chrześcijańskiej pedagogiki humanistycznej okresu dwudziestolecia międzywojennego, doktorze filozofii, Harcmistrzu Rzeczypospolitej, który wywarł zarówno we wspomnianym czasie, jak i w okresie dwóch totalitaryzmów ogromny wpływ na rozwój i jakość wychowawczą elit kadrowych powstałego na ziemiach polskich pod zaborami polskiego ruchu skautowego, a po odzyskaniu niepodległości – ruchu harcerskiego.

Dzięki wynikom badań mgr J. Legutko powracamy do źródeł myśli, idei dr. Tadeusza Strumiły, by je dogłębnie poznać, zrozumieć, poddać refleksji, a może i włączyć ponownie do rozwoju harcerskiej myśli i praktyki pedagogicznej w XXI wieku. Jego dokonania i twórczość objęte były całkowitą cenzurą w naszej ojczyźnie po II wojnie światowej. Tylko te środowiska harcerskie, które miały szczęście, że działali w nich nieliczni już instruktorzy z czasów aktywności i twórczości T. Strumiły w okresie międzywojennym, mogły mieć chociaż fragmentaryczny dostęp do jego myśli na zasadzie oralnego przekazu (gawędy, spotkania, wieczornice) czy dzięki niektórym jego publikacjom, które krążyły w tzw. drugim obiegu w środowisku harcerskim.

Cieszę się, że miałem to szczęście działając w łódzkim środowisku harcerskim. Było to możliwe dzięki spotkaniom w instruktorskim kręgu z Aleksandrem Kamińskim, z moimi mistrzami harcerskiej służby oraz dzięki odważnym zabiegom pracowników Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego, którzy wbrew nakazom udostępniali debity komunikacyjne, żeby możliwe było przepisywanie ich na maszynie, by zachować chociaż część zakazanej wiedzy. Nie znałem wówczas zdecydowanej większości źródeł archiwalnych, a już w ogóle nie miałem dostępu do rękopisów, maszynopisów, większości publikacji w czasopismach katolickich, skautowych, harcerskich, historycznych, o kulturze fizycznej, w naukowych rozprawach zbiorowych, do których dotarła Doktorantka. Opracowanie tak podstawowych w badaniach historycznych źródeł wiedzy o działalności i twórczości dr. T. Strumiły, jak rękopisy, maszynopisy, listy okrężne, osobista korespondencja, notatki, dokumenty ruchu skautowego i harcerskiego wystarczyłoby na przygotowanie jednej pracy doktorskiej zamykając analizę na jego życiu i działalności.

Tymczasem otrzymaliśmy w przedłożonej rozprawie dwa doktoraty w jednym, bowiem pani mgr J. Legutko poświęciła jej obszerną trzecią część rekonstrukcji myśli pedagogicznej

T. Strumiłły, co budzi mój szczególny podziw. Wyjątkowym walorem niniejszej pracy doktorskiej, który świadczy o oryginalności dysertacji, jest osadzenie myśli bohatera w jakże adekwatnie rozpoznanych, a przecież silnie przenikających między sobą trzech nurtach antropologii filozoficznej i pedagogicznej oraz osadzonej w tradycji chrześcijańskiej koncepcji społeczeństwa, a mianowicie - neotomistycznej, personalistycznej i skautowej/harcerskiej.

Po raz pierwszy spotykam się w mojej akademickiej pracy naukowej z takim bogactwem analiz źródeł i stanu badań podmiotowej myśli pedagogicznej, które zostały znakomicie uzasadnione, klarownie, logicznie przedstawione oraz perfekcyjnie udokumentowane. Podkreślam zarazem, że nie było to łatwe zadanie, gdyż okres badań obejmuje nie tylko dojrzałą twórczość i zaangażowanie T. Strumiłły, ale także okresy jego dorosłego życia oraz rozwoju naukowego, do 1958 roku. Na kartach dysertacji przewija się także historia polskich uniwersytetów oraz placówek kształcenia nauczycieli, w których pracował lub z którymi podmiot badań współpracował i wniósł do ich rozwoju własną część pracy twórczej i dydaktycznej.

Poświęcenie badań naukowych tak znaczącej postaci powinno zmienić dotychczasową narrację w polskiej literaturze z historii skautingu i harcerstwa, gdyż z niezrozumiałych dla mnie względów ewidentnie pomijano wkład T. Strumiłły w myśl pedagogiczną, w tym translatorską oraz skautową i harcerską, eksponując z grona elśów dokonania głównie Wincentego Lutosławskiego, Ignacego Kozińskiego i Andrzeja Małkowskiego. Dzięki tej rozprawie Doktorantka uratowała nie tylko pamięć o tak wybitnej postaci polskiej pedagogiki okresu międzywojennego, ale - jak to znakomicie udokumentowała - wprowadziła jej dokonania do wiedzy naukowej, w której Harcmistrz Rzeczypospolitej był w istocie niedostrzegany, przemilczany, a zatem niesłusznie nieobecny. Tymczasem był on jednym z najważniejszych a przy tym znakomicie wykształconych myślicieli, humanistów, który przyczynił się do opracowania teoretycznych i pedagogicznych podstaw ruchu skautowego na ziemiach polskich pod zaborami zanim doszło do jego formalnego powstania w 1911 roku. Ba, dr T. Strumiłło współorganizował powstawanie pierwszych drużyn skautowych w Warszawie i w Wilnie oraz pełnił kluczowe funkcje we władzach skautowych, a później ruchu harcerskiego.

Doktorantka z taktem odkrywa i opisuje meandry życia Strumiłły, które skutkowały nie tylko jego sukcesami, ale także porażkami, rozczarowaniami czy konfliktami z ważnymi dla niego osobami, jak np. konflikt z W. Lutosławskim. To jest ogromny dar, którym dzieli się z

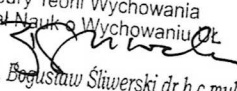
nami Autorka pracy pomimo wielu barier (zob. m.in. s.78), jakie towarzyszyły na jej drodze do odkrywania, także dla polskiej kultury i historii, faktów o jego wyjątkowych dokonaniach. Mimo, iż T. Strumiłło był w Zarządzie Polskiego Białego Krzyża, to prowadząca badania na temat tej organizacji historyk wychowania Elwira J. Kryńska ani razu nie wymienia w swojej monografii historycznej jego nazwiska, a są osoby o pomniejszej roli i osiągnięciach (zob. E. Kryńska, *Polski Biały Krzyż. (1918-1961)*, Białystok 2012). To tylko potwierdza, jak dotąd był dr T. Strumiłło nieodkrytą w polskiej pedagogice postacią. Ogromna szkoda, że w czasie II wojny światowej uległy zniszczeniu rękopisy jego rozprawy habilitacyjnej i książki poświęconej historii harcerstwa, bo mielibyśmy dzięki temu możliwość pogłębienia wiedzy na powyższe tematy. Habilitacja Strumiłły dotyczyła psychologicznych i pedagogicznych podstaw harcerstwa. Kto o tym wiedział? Kto wie, jak potoczyłyby się losy możliwego a przecież tak bardzo oczekiwanego w latach 70. XX w. rozwoju pedagogiki harcerskiej?

Tak znakomite studium biograficzne mgr J. Legutko odsłania nie tylko wzrastanie wybitnego działacza m.in. ruchu eleuzyńskiego oraz skautowego na ziemiach polskich pod zaborami, ale dzięki jej wglądowi w niedostępne dla nas źródła archiwalne, w tym szczególnie w jego osobistą korespondencję, możemy poznać mechanizmy oraz procesy funkcjonowania tych ruchów wraz z towarzyszącymi im sporami ideowymi, kadrowymi czy organizacyjnymi. Przyznam szczerze, że dopiero z tej rozprawy dowiedziałem się, że Strumiłło pomagał Andrzejowi Małkowskiemu w tłumaczeniu z języka angielskiego podręcznika „Skauting dla chłopców” autorstwa R. Baden-Powella. To jest bardzo ważna odsłona, a przy tym wiarygodna w świetle zarówno przytoczonych dokumentów, jak i faktu prowadzenia przez niego badań do pracy doktorskiej w 1910 r. w Londynie na University College i w bibliotece British Museum. Strumiłło znał świetnie m.in. język angielski. To, co zaskakuje, to brak ze strony biografów A. Małkowskiego wskazania na ten fakt.

Doktorantka badań podstawowych w naukach społecznych zadbała o wysoki stopień intersubiektywności przedłożonej wiedzy. Konstrukcja całości, logiczny podział na części i zawarte w nich rozdziały wraz z bogatym aneksem źródeł sprawia, że spełniono także warunek intersubiektywnej sprawdzalności. Kolejni badacze mogą po zapoznaniu się z całością sprawdzić, czy zostały spełnione przez Autorkę przyjęte przez nią założenia badawcze. Czytelnik rozprawy jest od pierwszej do ostatniej strony niejako prowadzony od idei, koncepcji pedagogicznych oraz od prymarnych intencji i przesłanek naukowych do ich metateoretycznej weryfikacji. Z epistemologicznej perspektywy można odczytać poprawność całej konstrukcji, zaś z twórczego punktu widzenia, a więc i wkładu do nauk społecznych, oryginalność całej

kompozycji jest nie do podważenia. Można i warto dyskutować z zawartością merytoryczną pracy, ale tylko w niewielkim zakresie, gdyż pani mgr J. Legutko perfekcyjnie podeszła do zapewnienia czytelników o dostępnych źródłach dla badacza myśli pedagogicznej i granicach ich interpretacji.

Reasumując, nie ulega dla mnie wątpliwości, że treść dysertacji cechuje oryginalność, wiarygodność analiz, logika narracji i estetyka, bowiem każdy rozdział ma właściwą kompozycję i dobór treści. Możliwe są zatem drobne powtórzenia niektórych wątków, skoro kryterium analiz wynika ze struktury nauk pedagogicznych. Moja bardzo wysoka ocena doktoratu wynika z przekonania, że przedłożona do recenzji rozprawa jest oryginalnym rozwiązaniem przedstawionego problemu naukowego, a zatem zostały spełnione ustawowe przesłanki z art. 187 ust. 2 prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Jeśli zatem podzielę się poniżej uwagami, to zastrzegam, że nie obniżają one wartości poznawczej dysertacji doktorskiej, tylko stanowią sugestię uwzględnienia ich w ewentualnej korekcie, gdyby Wysoka Rada zaakceptowała mój postulat o wydaniu tak pasjonującej poznawczo rozprawy. Mam bowiem świadomość, jak trudno jest ująć wątki np. historyczno-metodyczne ruchu skautowego i harcerskiego rozprawie, w której mają one jedynie przybliżyć tło i uwarunkowania myśli pedagogicznej dr. T. Strumiły. Doktorantka dostarczyła pasjonującej lektury, która powinna być opublikowana i wyróżniona nie tylko przez Wysoką Radę Dyscypliny Pedagogika UJ, ale także po jej zgłoszeniu przez Ministra Edukacji i Nauki, jak i Główną Kwaterę ZHP.

KIEROWNIK
Katedry Teorii Wychowania
Wydział Nauk o Wychowaniu

prof. dr hab. Bogusław Śliwerski dr h.c. multi

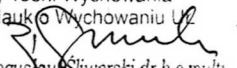
Uwagi-sugestie:

1. Na s. 37 – Autorka pisze: *Człowiek w ujęciu personalistycznym, uznając siebie za najwyższą wartość, ...* Otóż takie stwierdzenie nie dotyczy personalizmu chrześcijańskiego, w ramach którego osoba jest zwrócona ku Bogu.
2. s.41 – Doktorantka dokonała zbyt dużego skrótu myśli, parafrazując ks. M. Nowaka w zdaniu: *Personalizm stał się swoistą pedagogią personalistyczną*. Jest przecież odwrotnie. Pierwszą była filozofia. To pedagodzy personalistyczni konstruują swoją pedagogikę na bazie filozofii personalistycznej.
3. Na s. 43 – Doktorantka pisze: *Podstawową komórką wychowania osobowości człowieka ...*, co jest niezręcznym określeniem, gdyż wychowujemy człowieka, a nie jego osobowość.
4. s.45: Sięgając do genezy skautingu Doktorantka powinna podkreślić, że zrodził się on na ziemiach polskich pod zaborami jako także ruch narodowo-wyzwoleńczy. Od początku istnienia był to jednak skauting polski, który dopiero kilka lat później, przyjął polską nazwę – harcerstwo.
5. Nie (...) *przez współzycie z przyrodą stanowił szkołę wychowania obywatelskiego* – jak pisze mgr J. Legutko, ale przez służbę bliźnim i ojczyźnie wychowywano obywatelsko w skautingu i harcerstwie. Natomiast współzycie z przyrodą było pochodną wpływów w skautingu naturalizmu i tej wiedzy o przyrodzie, która pozwalała na życie w harmonii z nią, ale także była ona wykorzystywana w celach zwiadowczych (skaut-zwiadowca), terenoznawczych i obozowych.
6. s. 45 – Nie jest prawdą, że: *Od początku harcerstwo było ruchem przeznaczonym dla określonej grupy społecznej*. Autorka sama temu zaprzecza na następnej stronie swojej dysertacji, kiedy pisze za R. Baden-Powellem, iż ruch skautowy był otwarty.
7. Wymienione na s. 75-78 wzmianki i T. Strumille powinny zostać zawarte w przypisie, a nie w treści podrozdziału 4, gdyż nie podlegają w tym miejscu analizie.
8. s.79 – Warto dodać, że ze Stanisławem Pigoniem łączyła T. Strumiłłę nie tylko przyjaźń, ale fakt wspólnego członkostwa w „Eleusis”.
9. Koniecznie należy poprawić wielokrotnie powtarzany błąd w nazwisku F. Nietzsche.
10. s. 93 – Kazimierz Koźniewski przypominał sobie o T. Strumille dopiero w 2003 roku, ale kiedy wydał w PRL książkę o historii harcerstwa, to nie pojawiło się w niej nawet jego nazwisko. Dlaczego? To oczywiste – była wówczas cenzura, a K. Koźniewski był

tajnym współpracownikiem SB, który rozpracowywał środowiska harcerskie. Nie uwiarygodniałbym zatem tej postaci w tak ważnej dysertacji.

11. s.107 – Pojawia się interesujący wątek prowadzenia przez T. Strumiłłę wykładów z języka rosyjskiego na Uniwersytecie Poznańskim. Jak widać, doświadczył on tych samych szykan, co zatrudniony na UŁ prof. Sergiusz Hessen. Najzwyczajniej był to element szykan wobec niego w okresie stalinizmu. Hessen tego nie przeżył i zmarł na zawał serca. Warto ten wątek pogłębić w przyszłości, bo Autorka nie komentuje owej zmiany. Do 1950 roku dr T. Strumiłło wykładał przecież zarówno filozofię, jak metodykę wychowania harcerskiego. W związku z likwidacją ZHP władze, które także zlikwidowały ZHP pozbawiły go prowadzenia powyższych wykładów. Doktorantka pisze na s. 108, że filozofię wykładał do 1950 roku, kiedy musiał zostać lektorem języka rosyjskiego. Nie wyjaśnia jednak, co oznaczał ów przymus. Czy zatem moje przypuszczenia są zasadne, że był to element represji politycznej wobec niego? O takiej represji wobec Hessena dowiedziałem się od jego doktoranta, później prof. Karola Kotłowskiego. W ten sposób eliminowano z uniwersytetów polską inteligencję, której dokonania w okresie międzywojennym i w czasie II wojny św. były dla prosowieckiej władzy nieprawomyślne. Odczytamy to w tej części rozprawy, która dotyczy życia i aktywności Strumiłły w powyższym okresie.

12. s.166 – 171, ale dotyczy ta uwaga całej pracy - w odniesieniu do pierwszych lat tworzenia się skautingu na ziemiach polskich pod zaborami należy zachować poprawność historyczną nazwy organizacji i nie określać jej mianem harcerskiej, ani twórców polskiego skautingu – twórcami harcerstwa, gdyż były to działania i założyciele polskiego skautingu. Jest zatem także nieadekwatny zapis np. na s.172, że T. Strumiłło dokonał w 1915 roku analizy Prawa Harcerskiego, podczas gdy w przypisie jest właściwy tytuł tego dokumentu - „O Prawie Skautowym”. Dopiero od 1918 roku Strumiłło posługuje się już nazwą harcerstwo.

KIEROWNIK
Katedry Teorii Wychowania
Wydział Nauk o Wychowaniu UŁ

prof. dr hab. Bogusław Śliwowski dr h.c.multi